

Wojciech Góralski

"La legislazione matrimoniale latina e orientale : problemi interecclesiali, interconfessionali e interreligiosi", Joseph Prader, Roma 1993 : [recenzja]

Ius Matrimoniale 1 (67), 259-265

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joseph Prader. La legislazione matrimoniale latina e orientale. Problemi interecclesiali, interconfessionali e interreligiosi. Edizioni Dehoniane. Roma 1993 ss. 105

Promulgowanie przez papieża Jana Pawła II w dniu 18 października 1990 r. kodeksu kanonów Kościołów Wschodnich sprzyja podejmowaniu studiów komparatystycznych nad łacińskim i wschodnim prawem kanonicznym. Do inicjowania badań porównawczych nad przywołanym tu kodeksem oraz kodeksem prawa kanonicznego z 25 stycznia 1983 r. zachęca zresztą sam Papież.

Jedną z prac komparatystycznych ukierunkowanych ku prawu małżeńskiemu jest studium znanego kanonisty J. Pradera, starannie wydane przez renomowaną rzymską oficynę wydawniczą „Edizioni Dehoniane”. Badania porównawcze Autora publikacji koncentrują się – co zaznacza w jej podtytule – na problemach międzykościelnych, międzywyznaniowych i międzyreligijnych. Problemy wewnątrzkościelne stanowią przedmiot pierwszej części opracowania, a wynikają – zdaniem Autora – z faktu, że kanony kodeksu wschodniego dotyczą jedynie Kościołów Wschodnich, kanony zaś kodeksu łacińskiego – Kościoła Łacińskiego. Za problemy międzywyznaniowe i międzyreligijne, które Prader omawia w części drugiej swojego studium, uważa te, które jawią się jako konsekwencja dyspozycji, w myśl której prawu czysto kościelnemu podlegają wyłącznie katolicy (kan. 1490 kkKośc. Wsch. i kan. 11 kpk).

Punktem wyjścia dla wywodów Autora w części pierwszej (Problemy międzykościelne. Normy porządkujące) jest stwierdzenie zawarte w kan. 1 kpk, w myśl którego kanony tegoż kodeksu dotyczą jedynie Kościoła Łacińskiego. Kościoły Wschodnie mają bowiem własny kodeks, zresztą pierwszy w ich historii. W kan. 1 tego zbioru znalazła się dyspozycja, mocą której jego kanony dotyczą wyłącznie katolickich Kościołów Wschodnich, jeśli nie stanowi się wyraźnie czegoś innego, gdy chodzi o relacje z Kościołem Łacińskim.

Część pierwsza składa się z czterech rozdziałów. W krótkim rozdziale I (s. 1-12) Autor zwięźle prezentuje katolickie Kościoły Wschodnie (obrządk): aleksandryjski, antiocheński, konstantynopoliński (bizan-

tyjski), syro-wschodni (chaldejski), ormiański. Biorąc pod uwagę istniejące w obrębie tych Kościołów różne ich gałęzie można mówić o 21 Kościołach *sui iuris*, różniących się między sobą tradycją i własną hierarchią.

W rozdziale II (s. 13-21) Autor zajmuje się przynależnością do Kościoła „*sui iuris*”. Określają ją kann. 111-112 *kpk* oraz kann. 29-38 *kkKośc. Wsch.* Czytelnik zapoznaje się tutaj z szerszym komentarzem do tych kanonów. Chodzi o następujące zagadnienia: chrzest jako kryterium fundamentalne przynależności do Kościoła „*sui iuris*”?; prawo wyboru Kościoła „*sui iuris*” przez osobę zamierzającą przyjąć chrzest po ukończeniu 14. roku życia; zakaz prozelityzmu; przejście do innego Kościoła „*sui iuris*” za zgodą Stolicy Apostolskiej; przejście małżonka do Kościoła „*sui iuris*” współmałżonka; przejście obydwójga rodziców, lub – w małżeństwie mieszanym – małżonka katolika do innego Kościoła „*sui iuris*”; zachowanie przez ochrzczonych akatolików nawiązujących pełną jedność z Kościołem katolickim własnego obrządku; zapis faktu przejścia do innego Kościoła „*sui iuris*”.

Rozdział III (s. 22-26) stanowi komentarz Pradera do norm obydwu kodeksów regulujących relacje pomiędzy Kościołem Łacińskim i Kościołami Wschodnimi. Na wstępie omawia dziesięć kanonów kodeksu wschodniego, które wiążą bezpośrednio także „łacinników” (37, 41, 193, 207, 322 § 1, 432, 696, 830 § 1, 916 § 5, 1465), następnie kanony tegoż kodeksu, które pośrednio (z natury rzeczy) wiążą również osoby fizyczne i moralne Kościoła Łacińskiego (dotyczące przystąpienia do określonego Kościoła „*sui iuris*” oraz zawarcia małżeństwa międzyobrządkowego), wreszcie kanony kodeksu łacińskiego odnoszące się do Kościołów Wschodnich (214, 372 § 2, 383 § 2, 450 § 1, 476, 479 § 2, 518, 111 § 1, 112 § 1, 846 § 2, 923, 991, 1248 § 1, 1015 § 2, 1022, 1109, 1127). Słusznie Autor zwraca w zakończeniu uwagę na potrzebę znajomości u duszpasterzy owych norm regulujących wzajemne relacje obydwu ustawodawstw, zwłaszcza w dziedzinie małżeństwa.

Dopiero w rozdziale IV (s. 27-44) Autor skupia uwagę badawczą na małżeństwie, zawieranym pomiędzy katolikami należącymi do różnych Kościołów „*sui iuris*”. Na wstępie omawia formę prawną zawarcia umowy małżeńskiej, przepisaną w kan. 1108 *kpk* oraz w kan. 828 *kkKośc. Wsch.* Poza wymogiem (do ważności) wyrażenia przez strony zgody małżeńskiej przed ordynariuszem (hierarchą) miejsca lub proboszczem albo asystentem delegowanym przez jednego z nich i dwoma świadkami, co stanowi się w

obydwu kodeksach, zbiór wschodni wymaga ponadto, również do ważności, zastosowania obrzędu świętego, tj. błogosławieństwa nowożeńców, zastrzeżonego kapłanowi (w Kościele Łacińskim dostępnego także diakonowi). Kan. 1108 kpk zawiera klauzulę o tym, iż przynajmniej jedna ze stron powinna należeć do obrządku łacińskiego, kan. zaś 829 § 1 kkKość. Wsch. – klauzulę mówiącą o tym, że przynajmniej jedna ze stron powinna należeć do własnego Kościoła „sui iuris”, tj. do Kościoła ordynariusza lub proboszcza miejsca. Szczegółowo Autor omawia pojęcie obrzędu świętego – w aspekcie historycznym – w odniesieniu do różnych Kościołów: ormiańskiego, aleksandryjskiego, koptyjskiego, etiopskiego, chaldejskiego, syryjskiego i bizantyjskiego.

Kolejnym wątkiem wykładu jest sprawa zawarcia małżeństwa przez katolików wschodnich przed diakonem Kościoła łacińskiego a także wobec osoby świeckiej. Biorąc pod uwagę wielowiekową tradycję Kościołów Wschodnich, znajdującą odbicie w kan. 830 § 1 kkKość. Wsch., Autor stwierdza najpierw, iż ani hierarcha miejsca ani proboszcz wschodni nie mogą ważne delegować diakona – tak wschodniego jak i łacińskiego – do błogosławienia małżeństwa. Natomiast ordynariusz łaciński miejsca, w którym brak hierarchy lub proboszcza wiernych należących do Kościoła Wschodniego, może ważne i godziwie delegować diakona łacińskiego do błogosławienia małżeństw tychże wiernych, jeśli są oni podwładnymi tegoż ordynariusza łacińskiego, stosownie do kan. 916 § 5 kkKość. Wsch. Co się zaś tyczy możliwości zawarcia małżeństwa przed upoważnionym wiernym świeckim, to biorąc pod uwagę fakt, że w Kościołach Wschodnich asystujący przy zawieraniu małżeństwa nie jest zwykłym świadkiem kwalifikowanym, lecz świętym szafarzem, trzeba powiedzieć, iż byłoby nieważne – z uwagi na brak świętego obrzędu – małżeństwo zawierane przez katolików wschodnich lub przez katolika wschodniego z katolikiem łacińskim – przed wiernym świeckim, delegowanym przez miejscowego biskupa łacińskiego.

Interesujący jest fragment rozdziału poświęcony przeszkodom małżeńskim obowiązującym wobec nupturientów, z których jedno należy do Kościoła Łacińskiego, drugie zaś do katolickiego Kościoła Wschodniego. Doniosłe jest tutaj stwierdzenie, iż ponieważ w dziedzinie tej istnieją pewne różnice pomiędzy ustawodawstwami: łacińskim i wschodnim, to jeśli przeszkoda dotyczy tylko jednej strony, np. należącej do Kościoła Wschodniego, małżeństwo jest nieważne, jeśli nie została udzielona

dyspensa. Tak też stanowi się w kan. 790 § 2 kkKość. Wsch. Co się tyczy zaś różnicy obydwu kodeksów w przedmiocie przeszkód małżeńskich, to występują tutaj cztery różnice: 1) przeszkoda uprowadzenia w kodeksie wschodnim ma szerszy zakres, obejmuje bowiem także sytuację, w której ofiarą porwania jest mężczyzna (kan. 806); 2) przeszkoda powinowactwa w kodeksie wschodnim ma szerszy zasięg, gdyż obejmuje także drugi stopień linii bocznej (kan. 809); 3) przeszkoda przyzwoitości publicznej w kodeksie wschodnim ma szerszy zakres, przyjmuje się bowiem, że podstawą dla tej przeszkody stanowi również podjęcie życia wspólnego przez tych, którzy będąc zobowiązani do formy kanonicznej przepisanej przez prawo, usiłowali zawrzeć małżeństwo wobec urzędnika stanu cywilnego lub szafarza akatolickiego (kan. 810, n. 3); 4) kkKość. Wsch. zna przeszkodę pokrewieństwa duchowego (kan. 811), nie istniejącą w ustawodawstwie Kościoła Łacińskiego. Powyższe różnice, słusznie podkreśla Prado, winni brać pod uwagę duszpasterze w przypadkach zawierania związku małżeńskiego przez stronę łacińską ze stroną katolicką wschodnią. Tak np. w sytuacji wdowca należącego do Kościoła Łacińskiego, który pragnie poślubić swoją bratową, która przynależy do Kościoła ukraińskiego należy powiedzieć, iż mężczyzna ten nie jest związany przeszkodą powinowactwa, jest natomiast nią związana kobieta. Oznacza to, iż konieczna jest dyspensa od przeszkody, a może jej udzielić zarówno ordynariusz wschodni, jak i łaciński.

Autor referuje następnie różnicę występującą w ustawodawstwach (łacińskim i wschodnim) w przedmiocie małżeństwa warunkowego, gdzie zaszły zmiany w stosunku do ustawodawstw obowiązujących poprzednio. W kkKość. Wsch. sankcją nieważności zostało dotknięte małżeństwo zawierane pod jakimkolwiek warunkiem (kan. 826). W ten sposób Prawodawca zmienił normę kan. 83 motu proprio „*Crebrae allatae sunt*” z 1949 r. („*Matrimonium sub condicione contrahi nequit*”), interpretowaną w doktrynie i orzecznictwie rotalnym w sensie normy jedynie zakazującej. Nowa dyspozycja kan. 826 kkKość. Wsch. („*Matrimonium sub condicione valide celebrari non potest*”) odpowiada autentycznej tradycji wschodniej, dla której małżeństwo warunkowe było nieznaną aż do XIX w.

W przypadku zawarcia małżeństwa warunkowego przez stronę łacińską, ocenę ważności takiego związku należy uzależnić od ustawodawstwa strony, która postawiła warunek. Jeśli więc mężczyzna należący do Kościoła Łacińskiego zawarł małżeństwo z katoliczką należącą do Kościoła

Wschodniego pod warunkiem, że jest dziewicą, ważność tego związku należy oceniać według kan. 1102 § 2 kpk, a nie wedle kan. 826 kkKośc. Wsch.

Część druga pracy, odnosząca się do problemów międzywyznaniowych i międzyreligijnych, składa się z dziewięciu następujących rozdziałów: 1) małżeństwo pomiędzy stroną katolicką i akatolicką obrządku wschodniego; 2) małżeństwo pomiędzy ochrzczoneymi akatolikami wschodnimi lub pomiędzy stroną ochrzczoneą akatolicką wschodnią a stroną ochrzczoneą akatolicką zachodnią (forma, przeszkody, przeszkoda małżeństwa mieszanego pomiędzy prawosławnymi i protestantami w orzecznictwie Kościoła katolickiego); 3) małżeństwo pomiędzy ochrzczoneymi akatolikami wschodnimi a nie ochrzczoneymi; 4) celebrowanie małżeństwa pomiędzy dwoma ochrzczoneymi akatolikami obrządku wschodniego przed kapłanem katolickim; 5) małżeństwo pomiędzy stroną katolicką a stroną nie ochrzczoneą (forma, zdolność do zawarcia małżeństwa strony nie ochrzczonej, małżeństwo zawarte przez stronę nieochrzczoneą pod wpływem ciężkiej bojaźni, małżeństwo pomiędzy kobietą – muzułmanką a mężczyzną katolikiem); 6) małżeństwo katolików obrządku łacińskiego odłączonych od Kościoła formalnym aktem; 7) małżeństwo protestantów (doktryna protestancka na temat małżeństwa, małżeństwo protestantów w orzecznictwie katolickim); 8) normy do zastosowania w decyzjach co do ważności małżeństwa ochrzczoneych akatolików; 9) małżeństwo pomiędzy dwiema stronami nieochrzczoneymi.

Jak widać z przedstawionego wykazu, tematyka podjęta przez Autora w tej części pracy jest bogata. Jej rozmiar usprawiedliwiają zmiany, jakie w nowym ustawodawstwie – tak łacińskim jak i wschodnim – zaszły w stosunku do norm obowiązujących poprzednio. Zarówno bowiem kan. 11 kpk jak i kan. 1490 (Autor omyłkowo przytacza kan. 1459 – s. 45) kkKośc. Wsch. stanowi się, iż ustawom kościelnym podlegają wyłącznie ochrzczeni w Kościele katolickim lub do niego przyjęci (o tej drugiej ewentualności Autor nie wspomina – s. 45). Tymczasem dawne ustawodawstwo (kan. 12 kpk z 1917 r.) podmiotami podlegającymi prawu kościelnemu deklarowało także ochrzczoneych akatolików, z wyjątkiem obowiązku zachowania formy kanonicznej małżeństwa (gdy zawierali je pomiędzy sobą – kan. 1099 § 2 kpk z 1917 r.). Ochrzczeni akatolicy obrządku wschodniego podlegali przy tym ustawodawstwu katolickich Kościołów Wschodnich, z wyjątkiem przepisu o formie kanonicznej małżeństwa (kan. 90 § 2 motu proprio

„Crebrae allatae sunt”) – aż do promulgowania dekretu soborowego „Unitatis redintegratio” 21 listopada 1964 r.

Pozostaje do rozwiązania problem prawa ludzkiego, któremu podlega strona ochrzczona akatolicka, która zamierza zawrzeć małżeństwo ze stroną katolicką. Problem ten występuje zwłaszcza wówczas, gdy strona akatolicka rozwiedziona prosi o stwierdzenie nieważności swojego poprzedniego małżeństwa w celu zawarcia nowego związku ze stroną katolicką. Za poważną lukę w kodeksie łacińskim Prado uważa brak normy, która wskazywałaby, jakie prawo należy stosować w podejmowaniu decyzji co do zdolności i przeszkód w zawieraniu małżeństwa mieszanego a także decyzji co do ważności i nieważności małżeństwa zawartego przez dwojga niekatolików. Problem ten był przedmiotem dyskusji Papieskiej Komisji do Rewizji KPK, zabrakło jednak wówczas większości głosów konsultorów za przyjęciem odpowiedniego zapisu w tym względzie.

Jeśli chodzi o małżeństwo zawierane pomiędzy stroną katolicką a stroną niekatolicką, to Autor widzi potrzebę rozróżnienia normy mówiącej o formie od normy traktującej o zdolności prawnej stron. Otóż forma zawarcia umowy małżeńskiej, jako akt jedyny (dla obydwu stron) jest z konieczności, stwierdza Prader, regulowany wyłącznie przez jedno ustawodawstwo. Natomiast zdolność prawną osób określa własne prawo każdej ze stron, zważywszy na zasadę opartą na prawie naturalnym, według której przeszkoda, nawet jeśli występuje u jednej strony, powoduje nieważność małżeństwa (kan. 790 § 2 kkKośc. Wsch.). Jeśli powyższa zasada obowiązuje w odniesieniu do małżeństwa mieszanego zawieranego pomiędzy stroną katolicką wschodnią a stroną katolicką łacińską, to nie widać racji, dlaczego nie należałoby jej stosować na równi w stosunku do małżeństwa zawieranego pomiędzy stroną katolicką a stroną ochrzczoną niekatolicką. Jeśli ta ostatnia byłaby uznana za nie podlegającą przeszkodom ustanowionym w jej własnym prawie, miałyby możliwość uważać to małżeństwo za nieważne.

Papieska Komisja do Zredagowania Kodeksu Prawa Kanonicznego dla Kościołów Wschodnich zdając sobie sprawę z istniejącej luki w kodeksie łacińskim z 1983 r. dokładnie studiowała ten problem zmierzając, stwierdza Autor, do sformułowania normy, która by określała, kiedy i w jakich okolicznościach powinny być stosowane przepisy prawa „obcego”, do których miałyby miejsce formalne odesłanie.

W rezultacie prac kodyfikacyjnych przyjęto kan. 780 § 2, w myśl którego małżeństwo zawierane pomiędzy stroną katolicką i ochrzczoną niekatolicką, poza prawem Bożym, podlega również własnemu prawu Kościoła lub Wspólnoty kościelnej, do której należy strona akatolicka, jeśli Wspólnota ta posiada własne prawo małżeńskie, a także prawo, które wiąże stronę akatolicką, jeśli Wspólnota kościelna, do której należy nie posiada własnego prawa małżeńskiego. O takim postawieniu sprawy w stosunku do małżeństw z ochrzczonymi akatolikami zaważyły dokumenty Soboru Watykańskiego II: dekret „Unitatis redintegratio” (n. 16) oraz deklaracja „Dignitatis humanae” (n. 4).

W kkKośc. Wsch. znalazł się ponadto kan. 781, nieznanymi – podobnie jak poprzedni – ustawodawstwu łacińskiemu, regulujący sprawę rozstrzygnięcia przez Kościół ważności małżeństw zawartych pomiędzy akatolikami ochrzczonymi. W myśl tego kanonu, to, co się tyczy prawa, którym strony były związane w czasie zawierania małżeństwa, to należy zachować (wyżej przytoczony) kan. 780 § 2. Następnie w kanonie stwierdza się, że w odniesieniu do formy zawarcia małżeństwa Kościół uznaje jakąkolwiek formę przepisaną lub przyjętą przez prawo, której strony podlegały w czasie zawierania małżeństwa, byleby zgoda była wyrażona w formie publicznej, a jeśli przynajmniej jedna strona przynależy do jakiegoś Kościoła wschodniego akatolickiego, małżeństwo powinno być zawierane według świętego obrzędu. I w tym przypadku przesłanki natury ekumenicznej przesądziły o tak szerokim wymiarze normy.

Dla ustalenia, jakie powinno być własne prawo, które należy stosować w myśl kan. 780 § 2 i 781 kkKośc. Wsch. Autor koncentruje swoją uwagę na sytuacjach, które zostały wyżej zasygnalizowane (dziewięć rozdziałów). Należy powiedzieć, iż każdą z nich Autor omawia dokładnie i wnikliwie.

Pracę należy uznać za wielce pożyteczną dla pełniejszego rozumienia kanonicznego prawa małżeńskiego katolickich Kościołów Wschodnich. Powinna ona oddać dobrą przysługę zarówno teoretykom wymienionej dziedziny prawa jak i praktykom sądowym, którzy niejednokrotnie spotykają się z przypadkami zreferowanymi przez J. Pradera.

Ks. Wojciech Góralski